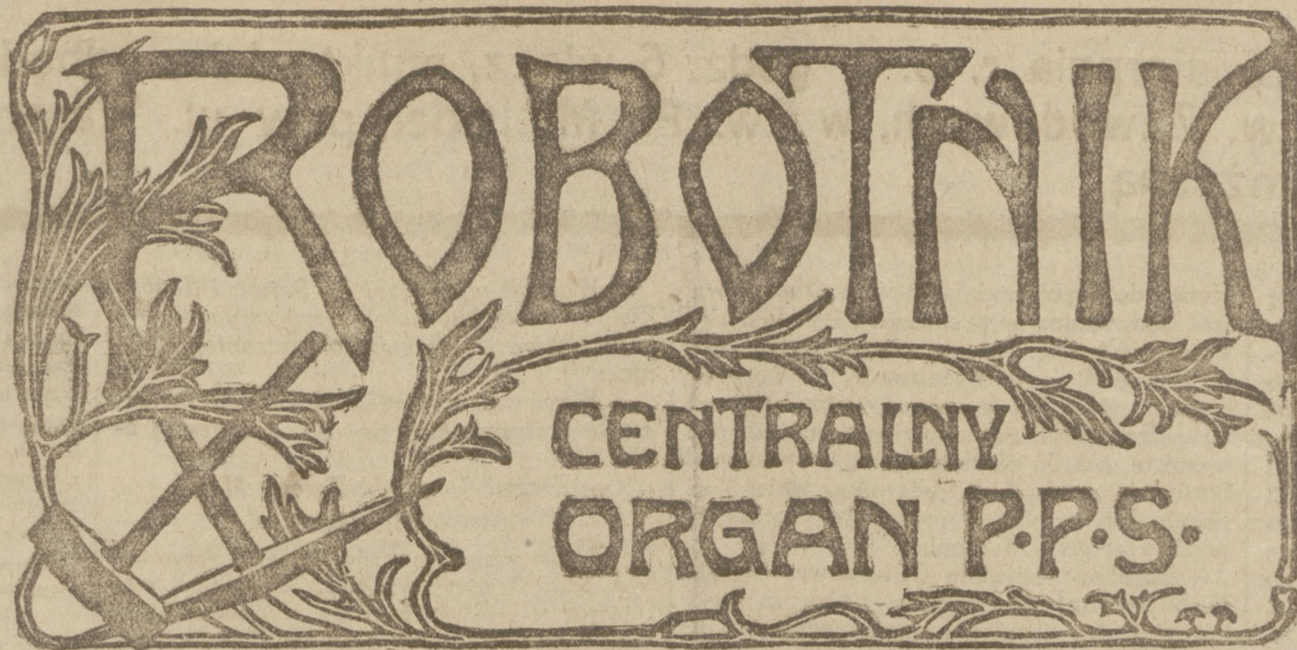
Nr. 231 (1703). Warszawa, Piątek 25 Sierpnia 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 1400.—
bez odnoszenia	„ 1200.—
na prowincji miesiecz.	„ 1400.—
Zagranicą	„ 2250.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 125
Nekrologi	„ 65
zwyczajne	„ 65
drobne za jeden wyraz	„ 30

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy **50** mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

W sobotę, 26 sierpnia o g. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. Aleje Jerozolimskie 6, tow. radny R. Jaworowski wygłosi odczyt: „Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu". Dochód przeznaczony na fundusz wyborczy P. P. S. Bilety nabywać można w biurze O. K. R. w godz. 10—1 i 5—7.

Prasa jest najpotężniejszym orężem w walce wyborczej.

Wie o tem dobrze burżuazja, to też wydaje ona miljony na swe wydawnictwa, by zasypywać niemi kraj cały i zniepraw[i]ać dusze czytelników jadem kłamstw i oszczerstw.

Z tym większym zapałem i poświęceniem winni robotnicy popierać nieliczną swą prasę socjalistyczną, a przedewszystkiem „Robotnika".

Prenumerujcie więc, rozpowszechniajcie i żądajcie wszędzie

„ROBOTNIKA",

jako niezbędną broń w walce agitacyjnej podczas nadchodzących wyborów.

„Narodowy"

Jak zawsze w walkach reakcji z demokracją i socjalizmem, tak też w obecnym okresie wyborczym przeciwnicy nasi najwięcej szafować będą słowem „narodowy", terroryzując niem ciemne masy, nieprzywykłe doszukiwać się poza słowem treści.

Endecja poprostu przywłaszczyła sobie monopol na ten przymiotnik i buńczucznie głosi, że oni, endecy, są „narodowi", wszyscy zaś inni, stojący poza endecją, lub ją zwalczający — są „nienarodowi", „przeciwnarodowi" i t. p.

Cóż oznacza to przeciwstawienie jednej części narodu, jako „narodowej" reszcie narodu, jako rzekomo „nienarodowej?" Już z samego pytania wyziera szwindel i zabawna sprzeczność, albowiem w ten sposób unicestwia się samo pojęcie narodu.

Ale pomińmy ten logiczny bezsens i przypatrzmy się, jak endecy w praktyce stosują swój sławetny podział. W chwili obecnej zaszczytne miano „narodowych" przysługuje oczywiście przedewszystkiem stronnictwom, tworzącym reakcyjny blok wyborczy p. n. „Chrześcijański Zw. Jedności Narodowej". Ale — o dziwo! — także blokowi „centrowemu" p. Skulskiego endecy użyczają swej firmy. Może to czynią narazie w nadziei, że uda im się odzyskać z powrotem marnotrawnego syna. Ale gdyby się to nie powiodło, blok p. Skulskiego odrazu znajdzie się poza „narodem", bo w przeciwnym razie mielibyśmy znowu dwa „narody" w „narodzie" endeckim.

Natomiast wyraźnie na indeksie u endecji są partje ludowe, socjaliści, a nawet Narodowa Partja Rob. i radykalne odłamy mieszczańskie, czyli olbrzymia większość narodu. Jak garstka dyktatorów bolszewickich w Moskwie wszystkich nie-bolszewików traktuje jako kontrrewolucjonistów, tak też endecy „narodowym" listkiem figowym obdarzają tylko siebie. I słusznie strzegą zazdrośnie tego listka, ponieważ zakrywa on przeraźliwą pustkę „narodową".

W samej rzeczy. Jeżeli idzie o liczebność endecy z przyległościami są znikomą garstką, reprezentującą klasy uprzywilejowane w Polsce i z tego już względu nie mają żadnego prawa rozdawać patentów „narodowych". Ale gorzej jeszcze przedstawia się dla nich sprawa, gdy rozejrzymy się w dziejach tej śmietanki „narodowej", w jej czynach, zasługach.

Nie tu miejsce na przedstawienie tych dziejów, powszechnie zresztą znanych. Wiemy, że przed wojną endecy w każdym zaborze korzyli się przed zaborcami, że w b. Kongresówce ofiarowywali satrapom carskim swą pomoc do walki z socjalistami polskimi, którzy swą krwią, katorgą i więzieniem znaczyli pochód ku Polsce niepodległej. Wiemy, że w b. Galicji denuncjowali przed władzami austrjackiemi socjalistów, zmuszonych do masowego wychodźtwa po upadku rewolucji 1905 r. Nie było hańby, którejby się ci „narodowi" panowie nie podjęli i którejby nie spełnili.

A w czasie wojny? Znowu uniżona lojalność na trzy fronty, a gdy fronty te zawaliły się — ta sama ślepa lojalność wobec Ententy.

W dziedzinie społecznej endecja jak za czasów niewoli, tak też obecnie — jak już wspomnieliśmy — jest wyrazicielką interesów klas posiadających. W Sejmie nadawali ton polityce endeckiej przedstawiciele obszarników, wielkich przemysłowców, bankierów, mając pod swemi rozkazami kilku profesorów i kler. Pisaliśmy już dawniej, że endecja w dotychczasowem swem wydaniu długo utrzymać się nie może, że musi nastąpić zróżniczkowanie między elementami wielkokapitalistycznymi a drobnomieszczańskimi. Powstanie bloku p. Skulskiego jest pierwszym wyraźnym znakiem tego podziału i rozdziału. I istotnie, cała polityka endecji w ostatnich czasach dobitnie wykazuje, że kierunek obszarniczo-wielkokapitalistyczny bierze u niej górę, a wraz z nim kurs skrajnie reakcyjny.

Ale afiszując się, jako stronnictwo „narodowe" endecja nietylko pragnie ukryć swe grzechy przeciw narodowi, lecz także odwrócić uwagę od tego, że stanowi cząstkę międzynarodówki kapitalistycznej i ugina się przed międzynarodówką kleru. W dziesiątkach przedsiębiorstw akcyjnych „narodowi" kapitaliści polscy do spółki z francuskimi, angielskimi, amerykańskimi, żydowskimi i in. ciągną zyski z pracy robotnika polskiego, zbogacając się jego kosztem. „Narodowy" fabrykant i obszarnik wspomaga funduszami międzynarodową akcję kleru, mającą na celu utrzymanie robotnika w ciemnocie i „pokorze ducha" wobec klas posiadających.

Mamy więc do czynienia ze sprytnem oszustwem: nadużywa się pewnego popularnego słowa dla zamaskowania wcale niepopularnej treści. Miljony ludzi, którzy pracą swą i znojem, krwią i poświęceniem, wysiłkiem ducha i twórczością dźwigają kraj ojczysty na coraz wyższe stopnie rozwoju i kultury, którzy swój trud życiowy przekazują z pokolenia na pokolenie, wznosząc gmach dziejów rodzimego kraju — to nie „narodowi". Natomiast „narodowymi" są ci, którzy tuczą się kosztem tych miljonów robotników i pracowników, którzy jeżdżą po „badach" zagranicznych i jaskiniach gry i dla których życie ludzkie jest ujarzmieniem człowieka przez człowieka.

Dopóki lud pracujący potulny jest wobec woli „wyższych" sfer, dopóty jest „narodowy", gdy zaś zacznie się upominać o swe prawa ludzkie, przestaje być „narodowym".

J. M. B.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym pominięto przez omyłkę min. skarbu p. Steczkowskiego, który był następcą p. Grabskiego. Aczkolwiek p. Steczkowski nie był endekiem, prowadził jednak w dalszym ciągu „dzieło" swego poprzednika, ciesząc się poparciem endecji. Krytyka nasza endeckiej polityki skarbowej pozostaje tedy w całej mocy.

Do wszystkich Komitetów i mężów zaufania P. P. S.

Niniejszym wzywamy Was, Towarzysze, do bezzwłocznego zamawiania w myśl art. 32 p. 9 Ustawy wyborczej spisu wyborców we wszystkich miastach i osadach, liczących więcej niż 10.000 mieszkańców. Wyzyskanie powyższego przepisu umożliwi wogóle skuteczną obronę prawa wyborczego, w szczególności zaś uratuje niejeden głos robotniczy dla listy socjalistycznej.

Prasę partyjną prosimy o natychmiastowe umieszczenie niniejszego komunikatu.

Centralny Komitet Wykonawczy.

Baczność robotnicy m. Warszawy!

Robotnicy m. Warszawy!

Z polecenia Magistratu, rządcowie domów układają listy wyborców do Sejmu. Niech każdy z Was, towarzysze i towarzyszki, sprawdzi, czy został przez rządcę domu wpisany na listę wyborców.

Wpisanym na listę wyborców powinien być każdy obywatel i obywatelka Rzeczypospolitej Polskiej od 21 roku życia, który od dn. 17 sierpnia zamieszkuje w Warszawie.

Prosimy delegatów fabrycznych o odczytanie powyższego ogłoszenia na zebraniach po fabrykach i w związkach zawodowych.

Warszawski O. K. R. P. P. S.

Od jutra komisja radziecka będzie układała spisy komitetów obwodowych, które w 340 biurach wyborczych będą przyjmowały głosy od wyborców.

Zwracamy się do wszystkich towarzyszek i towarzyszy m. Warszawy, do robotników, inteligencji zawodowej, związków zawodowych i związków pracowniczych, urzędników miejskich i państwowych, którym leży na sercu zwycięstwo demokracji w Polsce, by przez piątek, sobotę i niedzielę podali swoje nazwiska, jako kandydatów do biur obwodowych, w biurze O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, w godz. od 10—1 i od 5—7.

Prosimy delegatów fabrycznych o odczytanie powyższego ogłoszenia na zebraniach po fabrykach i w związkach.

Warszawski O. K. R. P. P. S.

Wskazówki wyborcze.

Najważniejszą częścią ordynacji wyborczej z punktu widzenia samego przeprowadzenia wyborów jest oczywiście ta, która odnosi się do wyborców.

Zanim wyborcy mogą przystąpić do głosowania, muszą być poczynione niezbędne prace przygotowawcze ze strony władz administracyjnych. Prace te są już w toku, ale wyborcy powinni wiedzieć, jakie przepisy obowiązują władze, by w razie pewnych uchybień czy niedokładności nie powstały w następstwie trudności, które mogłyby ujemnie wpłynąć na akt wyborczy.

Jaknajwiększą uwagę zwrócić należy na *spisy wyborców*, albowiem od dokładności spisów zależy w dużym stopniu sam wynik wyborów. Każdy wyborca winien osobiście dopilnować, by nazwisko jego znajdowało się na spisie wyborców danego obwodu, a także śledzić bacznie, by jednostki nieuprawnione do głosowania nie znalazły się na liście.

Najważniejsze przepisy, dotyczące spisu wyborców, są następujące:

Naczelnicy gmin (prezydenci, burmistrze, wójtowie, zarządcy obszarów dominjalnych) najpóźniej do dnia 20 od daty ogłoszenia wyborów, t. zn. do 7 *września*, sporządzą dla każdej miejscowości spis wyborców w 3-ch egzemplarzach.

Dla każdego wyborcy należy wpisać nazwisko w porządku abecadłowym, imię, zawód, dzień, miesiąc i rok urodzenia, względnie wiek wreszcie datę, od kiedy mieszka w obwodzie głosowania.

W każdym obwodzie będzie, oprócz spisu urzędowego, w powyższy sposób sporządzonego, wyłożony razem z nim do przejrzenia także spis abecadłowy ogólny z podaniem adresów wyborców.

W miastach, liczących więcej, niż

W piątek, dnia 25 sierpnia r. b. o godz. 6 wiecz. punktualnie, odbędzie się posiedzenie Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych, w Zw. Pr. Miejskich przy ul. Wareckiej Nr. 7 m. 4, dla omówienia walki z drożyzną.

10.000 mieszkańców, każdy wyborca może w ciągu dni 10 od ogłoszenia wyborów żądać od naczelnika gminy odbitki spisu wyborców. Naczelnik gminy wyda odbitkę zamawiającemu najpóźniej 21-go dnia po dniu ogłoszenia wyborów, t. zn. do 8 *września* za zwrotem kosztów, przypadających za jeden egzemplarz sporządzonej odbitki.

Wyborcę należy wpisać do spisu wyborców tej miejscowości, względnie tego obwodu głosowania, w którym mieszkał w przededniu ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw (t. j. 17 sierpnia).

Najpóźniej 21 dnia od ogłoszenia wyborów, t. zn. 8 września, prześle naczelnik gminy trzy egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu właściwej Obwodowej Komisji Wyborczej, który zwoła komisję natychmiast i przedłoży jej spis do zbadania i zatwierdzenia.

Komisja ma prawo badania materjałów, na których podstawie sporządzone zostały spisy wyborców, i żądania od naczelnika gminy wyjaśnień.

Najpóźniej 27 dnia od ogłoszenia wyborów. t. zn. 14 września prześle Komisja Obwodowa jeden egzemplarz zatwierdzonego spisu wyborców Okręgowej Komisji Wyborczej, równocześnie zaś ogłasza publicznie w gminie w sposób, używany do ogłoszeń gminnych, iż spis wyborców będzie wyłożony do przejrzenia w lokalu komisji.

Spisy wyborców będą wyłożone do przejrzenia, począwszy od 28 dnia od ogłoszenia wyborów, t. zn. od 15 września, przez dni 14 w lokalu urzędowym Obwodowej Komisji Wyborczej, codziennie przez godzin 6 i to w takiej porze, by ułatwić wszystkim wyborcom przejrzenie spisu.

Prawo przeglądania spisu wyborców uprawnia także do robienia notatek i wyciągów ze spisu w sposób nie uniemożliwiający innym osobom przeglądanie.

Najpóźniej do 42 dnia od daty ogłoszenia wyborów, t. zn. do 29 września, każdy obywatel ma prawo wnieść do Komisji Obwodowej reklamację przeciw pominięciu jego samego, lub kogokolwiek innego w spisie wyborców, jak również przeciw wpisaniu tamże kogokolwiek nieuprawnionego.

Reklamacje mogą być zgłaszane piśmnie lub ustnie do protokółu i powinny być poparte dowodami, o ile nie dotyczą faktów powszechnie znanych.

Reklamacje bezimienne nie będą przyjmowane.

Reklamacje przeciw pominięciu osoby, uprawnionej do wybierania, załatwia Komisja Obwodowa niezwłocznie, wydaje w tej mierze decyzję i uzupełnia stosownie do niej spis wyborców.

W razie potrzeby może Komisja Obwodowa zażądać od żalącego się uzupełnienia przedłożonych dowodów.

O wniesieniu reklamacji przeciw wpisaniu do spisu wyborców osoby, nieuprawnionej do wybierania, Komisja Obwodowa jest obowiązaną w przeciągu 24 godzin zawiadomić osobę, której prawo wybierania zostaje podane w wątpliwość, z pouczeniem, iż służy jej prawo w ciągu 3 dni od daty doręczenia zawiadomienia, nie później wszakże, niż do 48 dnia od ogłoszenia wyborów, t. zn. do 5 października, wnieść na piśmie lub ustnie do protokółu sprzeciw, popierając go dowodami.

Przeciw decyzjom Obwodowej Komisji Wyborczej przysługuje każdemu wyborcy prawo zażalenia do Okręgowej Komisji Wyborczej.

Najpóźniej 52-go dnia od daty ogłoszenia wyborów, t. zn. 9 października, Komisje Obwodowe przesyłają Okręgowym Komisjom Wyborczym obydwa egzemplarze sprostowanych i uzupełnionych przez siebie spisów wyborców wraz z aktami wniesionych reklamacji, sprzeciwów, oraz zażaleń przeciw powziętym decyzjom.

Sprzeciwy napływające do Komisji Obwodowych do dnia 56 po ogłoszeniu wyborów włącznie t. zn. 13 października, mają być bezzwłocznie przesłane dodatkowo Komisji Okręgowej.

Okręgowe Komisje Wyborcze rozpatrują wniesione zażalenia, rozstrzygają je i na tej podstawie ustalają ostatecznie spisy wyborców, a zatwierdziwszy je, przesyłają obydwa egzemplarze najpóźniej 62-go dnia od daty ogłoszenia wyborów, t. j. 19 października, Obwodowym Komisjom Wyborczym, uzgadniając jednocześnie podług nich trzecie egzemplarze poprzednio otrzymane, które odsyłają do właściwego naczelnika gminy.

Od chwili zatwierdzenia spisu wyborców przez Okręgową Komisję Wyborczą wolno w spisie czynić poprawki tylko na mocy wyroku Sądu Najwyższego, którego oryginał lub odpis uwierzytelniony sądownie albo notarjalnie, powinien być dołączony do aktów. Pozatem nie wolno umieszczać w spisie nowych wyborców, wykreślać zaś z listy wolno tylko osoby zmarłe za przedłożeniem urzędowego świadectwa skonu, które będzie dołączone do aktów wyborczych.

Najpóźniej w 66-m dniu od daty rozpisania wyborów, t. zn. 23 października. wyłoży przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej zatwierdzony ostatecznie spis wyborców do publicznego przeglądu przez dni 5 w lokalu urzędowym komisji.

ZW. METALOWCÓW UCHWALIŁ GŁOSOWAĆ NA KANDYDATÓW P.P.S.

W myśl wezwania Konferencji Międzydzielnicowej P. P. S. i uchwały Konferencji Zarządów Klasowych Związków Zawodowych z dnia 18 sierpnia r. b. zebrani delegaci i mężowie zaufania fabryk metalowych w Warszawie w dniu 22 sierpnia r. b. uchwalili:

W akcji wyborczej do Sejmu i Senatu Związek Metalowców popiera całym swoim autorytetem i wpływem organizację robotniczą P. P. S.

Wzywa się wszystkich członków Związku do zastosowania się do powyższej uchwały.

Zarząd Zw. Rob. Przem. Metal.

ODWOŁANIE URLOPÓW

W dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych odwołał urlopy wszystkich urzędników, pracujących w urzędach mających jakikolwiek związek z wyborami. W policji odwołano wszystkie urlopy bez wyjątku. Funkcjonarjusze policji wszystkich szarż, najpóźniej 26 sierpnia mają zgłosić się na służbę.

METALOWE ZNACZKI WYBORCZE.

W Sekretarjacie Generalnym P. P. S., Warecka 7, u tow. Marji Jankowskiej są do nabycia nowe metalowe znaczki wyborcze. Tow. Jankowska urzęduje od 10-ej rano do 2 pp. i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Partyjny ruch wyborczy.

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA DO KOMISJI WYBORCZYCH.

We środę, dn. 30 sierpnia r. b. o godz. 6 po poł. w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie towarzyszów desygnowanych na mężów zaufania do Komisji Wyborczych.

Komitety dzielnicowe proszone są o zawiadomienie przedstawionych przez siebie kandydatów na mężów zaufania o powyższym zebraniu.

KONFERENCJA OKRĘGOWA POZNAŃSKIEGO.

Konferencja Okręgowa P. P. S. z całego Poznańskiego w sprawach wyborczych odbędzie się dnia 27 sierpnia r. b., w niedzielę. Początek Konferencji o godz. 11-ej rano w lokalu Sekretarjatu Pol. Klas. Zw. Zaw., Plac Sapieżyński 2a, I p. w Poznaniu. Tow. tow. delegaci i mężowie zaufania winni przybyć punktualnie. Sprawa na porządku dziennym bardzo ważna.

Jasieniec.

(Korespondencja własna).

20 b. m. odbył się tu wiec, na którym do zebranych robotników i włościan w liczbie 1500 osób przemawiali tow. tow. poseł Dobrowolski i Giedyk. Podobno na stacji kolejki Grójeckiej jakiś jegomość pouczał młodzież w jaki sposób ma rozbić wiec socjalistyczny, lecz wodzirej ów poczuł w porę, że bezpieczniej będzie bojowo przemaszerować, ale zdaleka. Natomiast inne jakieś indywiduum, o bałamucone przez kler i obszarnictwo, przeszkadzało ciągle mówcy aż wreszcie zniecierpliwieni słuchacze wyprowadzili tych panów z wiecu. Na zakończenie została przyjęta rezolucja, piętnująca rodzimą reakcję, jako odpowiedzialną za obecne położenie polityczne i gospodarcze kraju, potępiająca z oburzeniem zbrodnicze napady na zgromadzenia ludowe P. P. S., które zdarzyły się w Mławie i w Piasecznie, oraz wzywającą Rząd, by tenże co rychlej położył kres zbrodniczej samowoli płatnych ajentów.

Wreszcie zebrani stwierdzają, że podczas wyborów do Sejmu i Senatu głosować będą na listę P. P. S.

Białystok.

(Korespondencja własna).

W dn. 13 b. m. odbył się tu wiec socjalistyczny na Rynku Kościuszki. Przemawiali tow. tow. Pużak i Pudlarz. Zabrał również głos ob. Durda z P. S. L. Słuchaczów było przeszło 4 tysiące. Grupka chadeków próbowała krzykami przeszkodzić, lecz im się to nie udało. Wiec odbył się spokojnie do końca, to też chadecy urągali „jak też socjaliści śmieli urządzać wiec koło kościoła".

Uchwalona rezolucja protestuje przeciwko zamachom reakcji na prawa ludu roboczego, w szczególności w sprawie ordynacji wyborczej. Zebrani wzywają ogół pracujący do wytężonej i zdecydowanej walki z reakcją i do masowego poparcia podczas głosowania socjalistycznych list wyborczych.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru".

Z Rady Miejskiej.

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Sejmu i Senatu odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane w celu wybrania, zgodnie z dekretem 2048 osób z pośród mieszkańców Warszawy na członków wyborczych komisji okręgowych i obwodowych.

Na wniosek przewodniczącego, r. Cz. Brzezińskiego, uchwalono powołać komisję z 11 osób i 11 zastępców, która to komisja zajmie się ułożeniem listy członków komisji wyborczych. Jak wiadomo lista ta już za dni kilka, na d. 29 b. m. musi być skompletowana.

Po prerwie, podczas której przedstawiciele stronnictw porozumieli się pomiędzy sobą, ustalono następującą listę 11 osób i 11 zastępców:

Z Koła Narodowego:

Radny Pawłowski, zastępca r. Nawrocki, r. Kremky, zast. r. Hoser; r. Strakacz, zast. Manduk, r. Gromko, zast. r. Lipczyński; r. Bańkowski, zast. r. Kresiński i r. Stawacki, zast. Gutkowski.

Z ugrupowań żydowskich:

r.r. Erlich i Mayzel, jako zastępcy — r.r. Ellenberg i Seidenbeutel.

Z klubu reform demokratycznych:

r. Budzińska - Tylicka, zast. r. St. Kalinowski.

Z klubu radnych P. P. S.:

r.r. Jaworowski i Tor, zastępcy — r.r. Czarkowski i Małynicz.

4)

JÓZEF CONRAD (KORZENIOWSKI).

—o—

Laguna.

Przełożyła z angielskiego B. K.

Zatrzymał się, nadsłuchując, z uchem, zwróconem ku drzwiom, potem potrząsnął głową i mówił dalej:

„Brat mój chciał rzucić okrzyk wyzwania — tylko jeden okrzyk — aby ludzie wiedzieli, że jesteśmy wolnymi grabieżcami, którzy zaufali swoim ramionom i wielkiemu morzu. I znowu, w imię naszej miłości. błagałem go, aby był cicho. Alboż nie słyszałem blisko siebie jej oddechu? Wiedziałem. że pościg przyjdzie dość prędko. Brat mój mnie kochał. Zanurzył wiosło bez plusku. Powiedział tylko: „W tobie jest teraz tylko połowa człowieka — druga połowa znajduje się w tej kobiecie. Mogę poczekać. Gdy znowu będziesz całym człowiekiem, wrócisz tu ze mną, by rzucić im wyzwanie. Jesteśmy synami jednej matki". Nie odpowiedziałem. Cała moja siła i cała dusza weszły w ręce, które trzymały wiosło — pragnąłem bowiem być z nią razem w bezpiecznem miejscu, gdzieby nie mógł nas dosięgnąć gniew mężczyzn i złość kobiet. Miłość moja była tak wielka, iż myślałem, że zdoła zawieźć mnie do krainy, w której śmierć jest nieznana, bylebym tylko mógł uniknąć wściekłości Inchi Midah i miecza naszego władcy".

Wiosłowaliśmy szybko, oddychając przez zęby. Pióra wioseł wgryzały się głęboko w gładką wodę. Wydostaliśmy się z rzeki, płynęliśmy przezroczystą cieśniną między mieliznami. Minęliśmy ciemny brzeg, minęliśmy ławy piasku, gdzie morze szeptem opowiada o czemś ziemi, i tak szybko biegło nasze czółno po wodzie, że biały piasek zalśnił tylko i już znajdował się poza nami. Nie mówiliśmy do siebie. Tylko raz odezwałem się: „Śpij, Diamelena, bo niedługo może potrzebować będziesz całej twej siły". Usłyszałem słodycz jej głosu, ale ani razu nie odwróciłem głowy. Pot spływał z mojej twarzy, jak deszcz z chmury. Płynęliśmy w świetle i upale. Ani razu nie obejrzałem się. wiedziałem jednak, że oczy mego brata, w tyle poza mną, bez przerwy spoglądają naprzód, bo łódź płynęła tak prosto, jak strzała, wyrzucona z sumpitana *). Nie było lepszego wioślarza, nie było lepszego sternika od mego brata. Wiele razy wygrywaliśmy razem wyścigi w tej łodzi. Ale nigdy nie kładliśmy w to naszej siły tak, jak wówczas; tak, jak wówczas, kiedy po raz ostatni wiosłowaliśmy razem! Nie było w naszym kraju odważniejszego ani silniejszego człowieka od mego brata. Nie mogłem tracić sił na odwrócenie głowy, aby na niego spojrzeć, ale słyszałem poza mną, jak oddech jego z każdą chwilą staje się głośniejszy. Wciąż jeszcze nic nie mówił. Słońce stało wysoko. Upał palił mi plecy, jak płomień ogniska. Żebra mi niemal pękały, a jednak nie mogłem już nabrać w pierś dosyć oddechu. Wtedy poczułem, że muszę wyrzucić z siebie z ostatnim tchnieniem: „Odpocznijmy"... „Dobrze", odpowiedział brat pewnym głosem. Był silny. Był dzielny. Nie znał lęku, ani zmęczenia... mój brat!"

Szmer potężny, a łagodny; szmer rozległy a słaby; szmer drżących liści i chwiejących się gałęzi przebiegł przez splątaną gęstwinę lasów, przebiegł po gwiaździstej, gładkiej powierzchni laguny, i woda między palami uderzyła nagłym pluskiem o gładki budulec. Powiew gorącego powietrza dotknął twarzy dwóch mężczyzn i przepadł z żałosnym dźwiękiem; oddech głośny i krótki, jak niespokojne westchnienie pogrążonej we śnie ziemi...

Arsat ciągnął równym, cichym głosem: „Zaciągnęliśmy nasze czółno na biały brzeg małej zatoki, przylegającej do długiego języka ziemi, który zdawał się zagradzać nam drogę; długi, zadrzewiony przylądek, sięgający daleko w morze. Brat mój znał to miejsce. Poza przylądkiem znajduje się ujście rzeki, a przez gęstwinę na lądzie wiedzie wąska ścieżka. Rozpaliliśmy ognisko i gotowaliśmy ryż. Potem ułożyliśmy się do snu na miękkim piasku, w cieniu naszego czółna, podczas, gdy ona czuwała. Ledwie zdążyłem zamknąć oczy, usłyszałem jej okrzyk, pełen trwogi. Zerwaliśmy się. Słońce opuściło się już do połowy nieba — i dostrzegliśmy, że u wejścia zatoki ukazała się łódź, którą kierowało wielu wioślarzy. Poznaliśmy ją natychmiast; była to jedna z łodzi naszego Rajaha. Przyglądali się wybrzeżu i dostrzegli nas. Uderzyli w gong i dziób łodzi zwrócili w stronę zatoki. Poczułem, że serce słabnie mi w piersiach. Diamelena usiadła na piasku i zakryła twarz. Nie można było uciec przez morze. Brat mój zaśmiał się. Miał on karabin, który dałeś mu przed odejściem, Tuan, ale była tam tylko garść prochu. Mówił do mnie szybko: „Pobiegnij z nią ścieżką. Zatrzymam ich, bo nie mają broni palnej, a wylądować twarzą w twarz przed człowiekiem, który ma karabin — to znaczy pewna śmierć dla kilku ludzi. Pędź z nią. Po drugiej stronie tego lasu znajduje się dom rybaka — i czółno. Gdy wypalę wszystkie naboje, ruszę za wami. Biegam świetnie i zanim zdołają przybiedz, nas już nie będzie. Wytrzymam, jak długo tylko będę mógł, boć ona jest tylko kobietą, która ani biegać, ani bić się nie umie, ale która trzyma serce twoje w swoich słabych dłoniach". Przypadł za czółnem. Łódź zbliżała się. Biegliśmy we dwoje, a gdy byliśmy na ścieżce, usłyszałem strzały. Brat mój wypalił — raz — dwa razy — i ustały uderzenia gongu. Za nami było cicho. Przesmyk lądu jest tam wąski. Zanim doszedł mnie trzeci strzał mego brata, ujrzałem spadzisty brzeg i znowu zobaczyłem wodę, ujście szerokiej rzeki. Minęliśmy trawą pokryty wyrąb. Zbiegliśmy w dół, do rzeki. Ujrzałem niską chatę, wznoszącą się nad czarnym błotem i zawleczone tam małe czółno. Usłyszałem poza mną jeszcze jeden strzał. Pomyślałem: „To jego ostatni wystrzał". Pędziliśmy w dół, do czółna; jakiś człowiek wybiegł z chaty, ale ja rzuciłem się na niego i tarzaliśmy się razem w błocie. Potem zerwałem się, a on leżał cicho u moich nóg. Nie wiem, czy zabiłem go, czy nie. Razem z Diameleną posunęliśmy czółno na wodę. Usłyszałem poza mną wycia i zobaczyłem, że przez wyrąb biegnie mój brat. Tłoczyło się za nim wielu ludzi. Pochwyciłem ją w ramiona i rzuciłem do łodzi, a potem wskoczyłem sam. Gdy obejrzałem się, dostrzegłem, iż brat mój upadł. Upadł i znów się podniósł, ale ludzie go otaczali. Krzyknął: „idę!" Ludzie byli już tuż, koło niego. Spojrzałem. Pełno ludzi. Potem spojrzałem na nią, Tuan, popchnąłem czółno! Popchnąłem je na głęboką wodę. Ona klęczała na przodzie, patrząc na mnie, a ja rzekłem: „Weź twoje wiosło", podczas, gdy moim uderzyłem o wodę. Tuan, słyszałem, jak krzyczał. Słyszałem, jak wymienił dwa razy moje imię i słyszałem głosy: „Zabij, uderz!" Ani razu się nie odwróciłem. Słyszałem, jak znowu zawołał mnie po imieniu strasznym głosem, tak, jakgdyby wraz z tym głosem uciekało życie — i ani razu nie odwróciłem głowy. Moje własne imię!... Mój brat!... Trzy razy zawołał — ale ja nie czułem lęku przed życiem. Alboż ona nie była w tej łodzi? A będąc z nią razem, czyż nie mogłem znaleźć krainy, w której zapomina się o śmierci — w której śmierć jest nieznana?"

(Dok. nast.).

*) Sumpitan — łuk malajski.

Kalendarz sejmowy.

Rok 1920.

24 kwietnia. Tow. Daszyński w dyskusji budżetowej poddaje ostrej krytyce politykę rządu p. Skulskiego i p. Grabskiego. Budżet nie uwzględnia wcale drożyzny, która od stycznia wzrosła o 200, 300 i 400%.

Mówca domaga się zawarcia pokoju i szeroko omawia program socjalistów w stosunku do narodowości na Wschodzie.

Socjaliści stawiają nagły wniosek, żądający ponownego rozpoczęcia rokowań pokojowych z Rosją sowiecką, zerwanych z powodu... Barysowa.

27 kwietnia. Endecy z racji krwawych zajść w Poznaniu wypowiadają się przeciwko zupełnemu zjednoczeniu b. zaboru pruskiego z resztą Polski.

Endecy z entuzjazmem witają wiadomość o zwycięstwie armji polskiej na Ukrainie (by później wobec niepowodzenia Polski umyć ręce i zrzucić całą winę na „Belweder").

31 kwietnia. Większość sejmowa bez dyskusji uchwala p. Grabskiemu nowych 5 miljardów mk. (razem 16 miljardów).

P. marszałek Trąmpczyński nie pozwala „Wyzwoleniu" odczytać oświadczenia w sprawie przyśpieszenia prac nad konstytucją.

4 maja. P. marszałek Trąmpczyński usprawiedliwia dalsze trwanie wojny i wytyka jej cel:

„...Nie wolno nam zapominać, że na zachodnim brzegu Dniepru mieszka 1 i pół miljonowa tubylcza ludność polska, dla której wymagać musimy pewności życia i osobistej wolności, pewności mienia, jakoteż wolności języka i religji. **Przed uzyskaniem tej pewności miecza nie złożymy**". (A po klęsce na froncie endecy krzyczeli, że nie chcieli pochodu na Ukrainę!).

Sejm przyjmuje ustawę o przywróceniu praw skazańcom politycznym i wojskowym, skazanym przez rządy trzech zaborów. Ustawę opracował rząd na skutek wniosku tow. Malinowskiego.

14 maja. P. marszałek Trąmpczyński, jak poprzednio przy głosowaniu nad reformą rolną, dopuszcza przed trzeciem głosowaniem nad ustawą o Kasach chorych „poprawkę" pos. Janeczka, aby niestale zatrudnieni robotnicy płacili całkowicie za siebie składkę do kasy.

Reakcji sejmowej udaje się przeprowadzić sromotną poprawkę księdza Sykulskiego (endeka), aby matki nieślubne wyłączyć z ram ustawy.

18 maja. Sejm rozpoczyna debatę nad ustawą aprowizacyjną na r. 1920/21. Ks. Lutosławski zwalcza sekwestr (kilka miesięcy temu pod naciskiem obszarnika min. Śliwińskiego zmuszeni byli głosować za nim). Tow. Diamand gorąco broni sekwestru, jako jedynego środka wyjścia z groźnej sytuacji.

19 maja. Sejm uchwala w 3-m czytaniu ustawę o Kasach chorych. Przy pomocy piastowców skreślono artykuł o niestale zatrudnionych robotnikach, co do których niewiadomo, kto ma ponosić trzy piąte wydatków na leczenie.

28 maja. Sejm obraduje w sprawie szkolnictwa. Ks. Lutosławski broni szkoły wyznaniowej. Gdy wytyka jakiemuś dyrektorowi, że opuścił żonę i żyje w cudzołóstwie, lewica woła: „a ilu księży tak żyje?"

29 maja. W dalszej dyskusji szkolnej doskonałą mowę w obronie szkoły świeckiej wygłasza tow. Smulikowski. Pos. Thomas z klubu mieszczańskiego broni kary cielesnej w szkole.

Sejm uchwala ustawę o opodatkowaniu spadków i darowizn, przyczem ustawa działa wstecz od 1-go stycznia 1916 r. Przeciwko temu głosowało Nar. Zjedn. Ludowe, oraz część endeków.

(D. c. n.).

Gospodarcze podłoże antagonizmu angielsko-francuskiego.

Zerwanie konferencji londyńskiej, ujemny wynik obrad i poufnych narad, prowadzonych w ciągu kilku dni, nad Tamizą, przez delegacje wielkich mocarstw, a zwłaszcza przez Lloyd George'a i Poincarego, w sprawie udzielenia Niemcom moratorjum, względnie w rzeczach uregulowania pogmatwanej dzisiaj aż nadto kwestji odszkodowań, uwydatniło wyraźnie głębokie różnice, zachodzące w pozycjach Anglji i Francji względem Niemiec.

Gruntem, w którym różnice te zakorzeniły się głęboko są sprawy i zagadnienia ekonomiczne. Działają tutaj nie sympatje germanofilskie angielskiego premjera, nie wpływy żydowskie doradców czy przyjaciół Lloyd George'a — równie ulubiony jak płytki, głupi argument wielu, dwugroszowego gatunku publicystów i dziennikarzy. Działają natomiast antagonizmy (sprzeczności) gospodarcze, w grę wchodzą zgoła odmiennie układające się interesy polityczno-handlowe i polityczno-przemysłowe Anglji i Francji. Słowem, różnice te wyrosły i rozrosły się na podłożu antagonizmów ekonomicznych.

Jeżeli bowiem w Genui, w czasie wielkiej konferencji światowej, antagonizm francusko-angielski był w gruncie rzeczy walką o źródła naftowe, tedy w Londynie, w czasie ostatniej konferencji, spór toczył się nie o złote marki niemieckie, ale o zwyczajne, surowe bądź na stal przetopione żelazo; szło bowiem tam o panowanie na wszechświatowym rynku żelaznym.

Otóż rdzeniem propozycji francuskich, jakie Poincare przywiózł był do Londynu i przedstawił zebranym tam szefom rządów wielkich mocarstw, jako kompleks niezbędnych, koniecznych gwarancji, było przeprowadzenie, na nowo, na zachodzie Niemiec, granicy celnej, a to w taki sposób, aby całe zagłębie węglowe westfalsko-nadreńskie, zwane zagłębiem rzeki Ruhr'y, zostało odcięte przez kordon celny od Rzeszy niemieckiej, aby natomiast utworzyło ono jednolity obszar celny z obszarem saarskim, rządzonym faktycznie, pod firmą Ligi Narodów, przez Francję. Celem, do którego w tym wypadku, Francja, w osobie Poincarego, zmierzała, było związanie wielkich zasobów węglowych, nagromadzonych w obwodzie westfalsko-nadreńskim z bogactwem złóż rud żelaznych znajdujących się w Lotaryngji, zwłaszcza w starej Lotaryngji francuskiej (obwód górniczy Briey), połączenie dalej tych bogactw kopalnych przy pomocy drogi wodnej Renu i uzyskanie, przez Ren, dogodnego, taniego dostępu do wód oceanowych, a tym sposobem nawiązanie bezpośredniego kontaktu z głównymi ośrodkami wszechświatowego rynku żelaznego. Oczywista, iż skoro tylko Anglja przystałaby na przedłożone przez Poincarego projekty, że skoro tylko zostałby, po myśli Francji, utworzony taki wielki, gospodarczo niezmiernie cenny i ważny obszar celny nadreński, gabinet francuski uczyniłby wszystko, byle jeno uchwycić na tem terytorjum faktyczne rządy w swe ręce, by uzyskać decydujący wpływ na bieg życia gospodarczego, na kierunek polityki ekonomicznej, zwłaszcza w dziedzinie produkcji żelaza i węgla, na tym to powstać mającym, według zabiegów Francji, obszarze celnym nadreńskim.

Powrót Alzacji i Lotaryngji na stare łono matczyne Francji, bogactwo narodowe francuskie zwiększył bardzo znacznie; Francja uzyskała duże eksploatowane kopalnie rud żelaznych, bogatych w Lotaryngji, będących przecież tylko częścią olbrzymich bogactw żelaznych, w jakie stara Lotaryngja, w okolicach Longwy, obfituje. Bogactw tych jednak Francja całkowicie eksploatować nie jest w stanie; brak jej bowiem węgli koksujących, aby rozwinąć silnie przemysł żelazo-hutniczy własny. Nadzieje pokładane pod tym względem w kopalniach Saarskich, oraz kalkulacje, że Niemcy, w myśl zobowiązań wersalskich, dostarczać będą potrzebnych ilości koksu hutniczego — okazały się płonnemi i nieścisłemi. Wskutek kryzysu węglowego, jaki, niewątpliwie, Niemcy od długiego czasu przechodzą, Komisja reparacyjna w Paryżu zmuszona była znacznie zmniejszyć raty węglowe i koksowe, dostarczane Francji i Belgji przez Niemcy. Rozwój hutnictwa francuskiego, możliwość eksploatowania w całej pełni bogactw rud żelaznych w obwodzie Briey zależy całkowicie od tego, czy Francja będzie mogła otrzymywać tanio, drogą wodną Renu, koks westfalsko-nadreński, czy wreszcie gotowe wytwory swoich hut i walcowni będzie mogła wywozić na rynki światowe tanią drogą wodną — Renem — przez porty holenderskie. Projekty Poincarego jego plan „gwarancji produktywnych" wśród których zawarte było również żądanie zagwarantowania kapitałom koalicyjnym (francuskim) udziału w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych niemieckich, cały otóż plan premjera francuskiego zmierzał przedewszystkiem do zapewnienia Francji warunków, dzięki którym mogłaby ona rozwinąć gwałtownie swą produkcję hutniczą, ująć w swe ręce kontrolę nad produkcją hutnictwa westfalsko-nadreńskiego, największego dzisiaj ośrodka produkcji żelaza i stali w Europie. Tym to sposobem Francja zapanowałaby faktycznie na rynku żelaznym wszechświatowym, zajęłaby na nim miejsce Niemiec przedwojennych; Anglja, jej potężny przemysł żelazo-hutniczy, dzisiaj po zniszczeniu w znacznym stopniu siły konkurencyjnej Niemiec, decydujący na targach międzynarodowych, znalazłaby się w obliczu nowego groźnego konkurenta.

Jednym z celów polityki angielskiej po zwycięstwie odniesionem nad Niemcami, było również zniszczenie zdolności produkcyjnej niemieckiego przemysłu żelazo-hutniczego, tak samo zresztą jak rozwój tego przemysłu przed wojną, zwiększanie się z roku na rok, jego wpływów na rynkach światowych, nawet w samej Anglji, było jednym z dość ważnych powodów antagonizmu angielsko-niemieckiego.

Łatwo tedy zrozumieć, że projekty Poincarego, jego system „gwarancji produktywnych", przedstawione uczestnikom konferencji londyńskiej, napotkać musiały na stanowczy, nieugięty opór Lloyd George'a i całego gabinetu angielskiego. Nie po to Anglja prowadziła zwycięską z Niemcami wojnę, by, pozbywszy się groźnej konkurencji hutnictwa niemieckiego, odzyskawszy na rynku wszechświatowym dawną, dominującą pozycję, umożliwiać dzisiaj Francji owładnięcie tym rynkiem, zezwolić na wzmożenie się francuskiego hutnictwa, na opanowywanie przez kapitał francuski hutnictwa w Nadrenji i Westfalji.

W Paryżu rozumiano właściwie i trafnie nieugięty opór angielski w czasie ostatniej konferencji londyńskiej. Inspirowany przez gabinet paryski „Temps" uskarżał się, że w Londynie, względem projektów francuskich kierują się „uprzedzeniami gospodarczemi", że nad Tamizą obawiają się powstania wielkiego francuskiego trustu węglowego i metalurgicznego, który opanuje cały przemysł górniczo-hutniczy w zagłębiu Ruhry.

Te właśnie uprzedzenia, te właśnie obawy, to trafne ujęcie ekonomicznych elementów polityki Francji, idącej dzisiaj po linji interesów swego wielkiego kapitału, złożyły się na to, że Anglja na istotę projektów Poincarego zgodzić się nie chciała i nie mogła.

Konferencja londyńska została rozbita, albowiem pod pozorem sporu o złoto niemieckie toczyła się tam walka o stal i o żelazo.

J. Most.

Kronika polityczna

ODROCZENIE POSIEDZENIA KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

W kołach sejmowych panuje przekonanie, że posiedzenie Komisji Konstytucyjnej, zapowiedziane na 9 września, odbędzie się dopiero po pierwszem plenarnem posiedzeniu Sejmu, zapowiedzianem na 20 września. Sprawa projektu ustawy o samorządzie dla Małopolski Wschodniej, dla której głównie ma być zwołana komisja, przedstawiona jej być może dopiero po pierwszem czytaniu projektu na plenum.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 sierpnia r. b. przyjęła:

Wniosek Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego w sprawie przygotowania i opracowania materjałów dotyczących likwidacji i anulacji posiadłości niemieckich w b. zaborze pruskim;

projekt ustawy w przedmiocie mienia Skarbu Państwa Polskiego na obszarze b. Austro-Węgier;

wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie udzielenia przez państwo pomocy finansowej na meljoracje rolne;

wniosek ministra skarbu o rozciągnięcie na polski Spiż i Orawę mocy ustaw o państwowych podatkach bezpośrednich;

wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych o rozciągnięcie na Ziemię Wileńską dekretu o przymusowym zarządzie państwowym;

wniosek kierownika ministerjum robót publicznych o rozciągnięcie na Ziemię Wileńską ustaw i rozporządzeń o odbudowie;

wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie uposażenia wojskowych powołanych do czynnej służby wojskowej, oraz

wniosek ministra skarbu w sprawie przyznania emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym, tudzież wdowom i sierotom zasiłków.

Poza tem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw natury administracyjnej.

KONFERENCJA W REWLU.

Ministrowie spraw zagranicznych Finlandji, Łotwy i Estonji oraz polski charge d'affaires Estonji, p. Neumann, odbyli w Rewlu konferencję, która pozostaje w związku z rozpocząć się mającą sesją Zgromadzenia Ligi Narodów.

POGŁOSKI O POŻYCZCE ZAGRANICZNEJ.

Ministerjum Skarbu komunikuje: W pismach zagranicznych pojawiła się wiadomość o rzekomym zamiarze rządu polskiego zaciągnięcia pożyczki w Czechosłowacji, pokrytej dochodami z monopolu spirytusowego. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż rząd polski ani z Czechosłowacją, ani też z żadnem z innych państw nie wszczął w tej mierze rokowań. (P.A.T.).

***

Wczoraj przyjechał do Warszawy nowomianowany minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. Kumaniecki i w południe przedstawił się prezydentowi prof. Nowakowi. Prof. Kumaniecki jutro obejmuje urząd.

***

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny" podaje, że Naczelnik Wydziału Wschodniego M. S. Z., p. Kossakowski, nie podał się do dymisji, o czem doniosły niektóre dzienniki, ale zgłosił prośbę o roczny urlop, który został mu udzielony.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań

Pogłoski o zwołaniu nowej konferencji

BERLIŃSKIE NARADY W SPRAWIE MORATORJUM.

Paryż, 24 sierpnia. (A. W.). „Temps” donosi z Berlina, że rokowania delegacji ukończą się prawdopodobnie w piątek. Delegaci postawili jako warunek uzyskania moratorjum zgodę Niemiec na zastaw kopalń państwowych i lasów. Rokowania mają na celu tymczasowe załatwienie sprawy, zaś definitywne uregulowanie problemu reparacyjnego nastąpi w jesieni. Jeżeli Niemcy będą wzdragały się zgodzić na żądanie zastawu, w takim razie Francja wystąpi energicznie. Możliwe jest — pisze „Temps” — że Niemcy zaproponują ze swej strony nowe zastawy, które będą przyjęte przez koalicję wówczas, jeżeli będą co do wartości odpowiadały żądaniom.

PANIKA NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT). — Giełda dzisiejsza przedstawiała obraz niebywałej paniki, przy katastrofalnym spadku marki niemieckiej i strasznem podniesieniu się kursów dewiz. Nie chodziło już tutaj o podniesienie się o 20 lub 30 punktów, jak to w ostatnich czasach bywało, kurs dolara podnosił się z godziny na godzinę o przeszło 100 punktów, osiągając w końcu cenę 2.000 marek. Panikę objaśnia się tem, że nie osiągnięto dotychczas pomyślnych wyników przy pertraktacjach prowadzonych w Berlinie pomiędzy dwoma przedstawicielami komisji reparacyjnej a rządem niemieckim, i wyników takich nie oczekuje się. We wszystkich gałęziach handlu na artykuły najpierwszej potrzeby podnoszą się ceny niebywale i wynoszą dziś już wysokość 10-krotną cen z przed miesiąca.

ZWOŁANIE NOWEJ KONFERENCJI.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT). „Achtuhrabendblatt” dowiaduje się z Londynu, że w kołach politycznych, mających bliskie stosunki z Downing Street, oceniają pesymistycznie widoki na porozumienie w kwestji moratorjum. Nie jest to spowodowane mową Poincarego w Bar le Duc, lecz sprawozdaniami, jakie nadeszły z Berlina o naradach członków komisji reparacyjnej z gabinetem niemieckim. Wedle doniesień z Londynu, rząd angielski zwrócił się do belgijskiego prezydenta ministrów Theunisa o zwołanie nowej konferencji międzysojuszniczej. Przypuszczają, iż konferencja ta odbędzie się w drugiej połowie października.

ZANIECHANIE REPRESJI WOBEC NIEMCÓW ALZACKICH.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). Havas. — W Alzacji uległy zawieszeniu zarządzone niedawno środki represyjne przeciwko Niemcom, albowiem środki te przestały mieć rację bytu skoro rząd francuski otrzymał na konferencji londyńskiej zadośćuczynienie, o ile to dotyczy specjalnie sprawy wypłat przez Niemcy odszkodowań, należnych osobom prywatnym.

ZAPOWIEDŹ MOWY LLOYD GEORGE'A.

Rzym, 24 sierpnia. (PAT). — Z Londynu donoszą, że Lloyd George wygłosi wkrótce dłuższą mowę polityczną, jako odpowiedź na ostatnią mowę Poincarego.

Katastrofa finansowa Austrji

Z POBYTU KANCLERZA AUSTRJACKIEGO W BERLINIE.

Wiedeń, 28 sierpnia. (PAT). Wied. B. K. komunikuje o konferencji kanclerza austrjackiego z przedstawicielami rządu niemieckiego. Kanclerz austrjacki omawiał położenie Austrji z punktu widzenia politycznego i gospodarczego. Konferencja wykazała, że Austrja, aż do czasu załatwienia przez Ligę Narodów sprawy kredytu, musi sama pokonywać trudności zapomocą odpowiednich zabiegów gospodarczo-finansowych.

SPOTKANIE SCHANZERA Z DR. SEIPLEM.

Bozen, 24 sierpnia. P.A.T. (Stefani). Włoski minister spraw zagraniczn., Schanzer odjechał do Werony, gdzie odbędzie jutro konferencję z austrjackim kanclerzem, dr. Seiplem.

POMOC CZESKA.

Praga, 24 sierpnia. (PAT). Wied. B. K. O przebiegu narady kanclerza Seipla w Pradze, donosi „Prager Tageblatt”: Dr. Benesz zobowiązał się wobec Austrji, iż przedłoży Lidze Narodów plan sanacji Europy Środkowej, oraz Austrji. Jako najważniejszą sprawę wysunął minister Benesz, sprawę przemysłu austrjackiego. Rząd czeski postara się dostarczyć Austrji węgla i niektórych surowców, aby podtrzymać przemysł austrjacki, oraz aby robotnicy nie zostali bez pracy. Akcja ta miałaby charakter prywatny, byłaby jednak prowadzona pod kierunkiem państwa.

AUSTRJA A MAŁA ENTENTA.

Eilwese, 24 sierpnia. (PAT). Radio. Dr. Seipel oświadczył przedstawicielom prasy berlińskiej, że twierdzenie, jakoby Austrja przyłączyła się do Małej Ententy, jest bezpodstawne, a sprawa ta, jak wogóle kwestja nowej politycznej orjentacji Austrji, nie może wchodzić w rachubę przed ukończeniem podróży inspekcyjnej. Austrjacki minister finansów hr. Segur oświadczył, że położenie Austrji nie jest do tego stopnia beznadziejne, by groziło bezpośrednią katastrofą egzystencji Austrji.

WŁOCHY WOBEC ZAGADNIENIA AUSTRJACKIEGO.

Praga, 24 sierpnia. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Rzymu: W związku z różnemi pogłoskami, krążącemi na temat kroków, poczynionych przez kanclerza Austrji Seipla, włoski minister spraw zagranicznych Schanzer polecił włoskiemu posłowi w Belgradzie oświadczyć jugosłowiańskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Ninczicowi, że rząd włoski trwa na stanowisku, iż układy pokojowe, zawarte w Saint Germain i Trianon, muszą być ściśle przestrzegane. Ponadto rząd włoski wyraża życzenie podtrzymania w jak najściślejszym kontakcie z państwami całej koalicji, a zwłaszcza z Jugosławią, a to na podstawie układu w Rapallo. Kontakt ten jest wskazany z tego powodu, ażeby uniknąć wszelkich komplikacji, które mogłyby zamącić spokój Europy Środkowej. Minister spraw zagr. Jugosławji Ninczicz oświadczył, że rząd jugosłowiański zgadza się w całej rozciągłości z poglądami włoskiego ministra spraw zagranicznych.

KRWAWE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W WIEDNIU.

Wiedeń, 24 sierpnia. (PAT). Wczoraj zebrało się przed różnemi biurami pośrednictwa pracy około 2500 bezrobotnych; ruszyli oni pod parlament, w celu wysłania delegacji, która miała przedłożyć żądania. Część demonstrantów przypuściła atak do głównej bramy parlamentu. Policja po użyciu białej broni rozpędziła demonstrantów. 10-ciu policjantów odniosło rany. Wśród demonstrantów zauważono licznych agitatorów komunistycznych.

Po zamordowaniu Collinsa

DEPESZE KONDOLENCYJNE LLOYD GEORGEA.

Leafield, 23 sierpnia. (PAT). Lloyd George w depeszy, wysłanej do Cosgrevo, zastępcy prezesa irlandzkiego rządu tymczasowego, wyraził swoje współczucie członkom rządu z powodu śmierci Collinsa.

Londyn, 23 sierpnia. (PAT). Havas. Lloyd George wystosował do rodziny zabitego szefa rządu wolnego państwa irlandzkiego Colinsa depeszę kondolencyjną.

NASTĘPCY GRIFFITHA I COLLINSA.

Leafield, 28 sierpnia. (PAT). Z tych, którzy podpisali układ z rządem angielskim, obecnie pozostało trzech — Barton, Duggan i Gavan Duffy. Barton przeszedł na stronę zwolenników de Valery, Gavan Duffy niedawno podał się do dymisji z powodu zastrzeżeń co do treści konstytucji. Duggan, obecny minister spraw wewnętrznych, jest jedynym, który pełni funkcje, jako członek rządu tymczasowego. Kierownictwo rządu może więc przypaść obecnie w udziale albo Dugganowi, albo Cosgrevo, zastępcy prezesa rządu tymczasowego. Dowództwo armji, jak przypuszczają, ma przejść w ręce generała Ryszarda Mulcahy.

ZAKAZ ODWETOWYCH REPRESJI.

Leafield, 24 sierpnia. (PAT). R. P. — Sztab armji irlandzkiej wydał rozkaz podpisany przez generała Mulcany, wzywający żołnierzy do powstrzymania się od wszelkich aktów represji.

ZWOŁANIE DAIL EIREANU.

Leafield, 24 sierpnia. (PAT). R. P. — W związku z zabójstwem Collinsa zwołany został natychmiast Dail Eirean.

STRATY WOJSK REGULARNYCH.

Dublin, 23 sierpnia. (PAT). Havas. Wojska regularne w ostatnich walkach miały kilkunastu zabitych, w tej liczbie generała, oraz rannych.

Nota francuska w sprawie Bliskiego Wschodu

Paryż, 24 sierpnia. P.A.T. (Havas). Odpowiedź francuska na notę angielską w sprawach Bliskiego Wschodu została dziś wysłana. W sprawie tej odpowiedzi podają że rząd francuski zgadza się w zupełności na propozycje Anglji i pozostawia Anglji ustalenie terminu konferencji, która ma się odbyć w Wenecji.

Trybunał dla ochrony republiki

Eilwese, 24 sierpnia. P.A.T. Utworzenie Trybunału dla ochrony republiki zostało dokonane. Między członkami znajdują się b. kanclerz Rzeszy, Fehrenbach, b. minister Rzeszy, Wisel. Przewodniczącym jest prezydent senatu, Hagers.

Zjazd przedstawicieli Małej Ententy

Marienbad, 24 sierpnia. P.A.T. Czeskie Biuro prasowe donosi: Dziś przed południem przybył tu czesko-słowacki poseł w Belgradzie, Kalina. Po południu odbył on konferencję z prezydentem ministrów, Pasiczem. Przybycie prezydenta Massaryka oczekiwane jest dziś wieczorem. Jutro rano rozpocznie się konferencja z Pasiczem, wieczorem zaś odbędzie się oficjalny bankiet. Do Marienbadu przybył też czesko-słowacki poseł w Bukareszcie, Voverka.

Konferencja państw sukcesyjnych

Wiedeń, 23 sierpnia. P.A.T. „Neue Freie Presse” donosi z Triestu, że proponowane jest zwołanie na początek października w Wiedniu konferencji ministrów finansów państw sukcesyjnych dla omówienia zagadnienia walutowego.

Termin konferencji w sprawie rozbrojenia

Londyn, 24 sierpnia. P.A.T. Reuter donosi z Helsingforsu, że rząd sowiecki przesłał do rządu finlandzkiego notę, zapraszającą do wysłania reprezentantów na konferencję w sprawie rozbrojenia, mającą się odbyć w Moskwie. Nota podaje, iż Estonja i Łotwa przyjęły już zaproszenia, a Polska zaproponowała odroczenie konferencji do chwili, w której Liga Narodów poweźmie decyzję w sprawie rozbrojenia.

Wiadomości telegraficzne.

— Belgijska rada ministrów zamianowała socjalistę, Debrouckere, na miejsce ustępującego socjalisty Lafontain'a, jako reprezentanta Belgji w Lidze Narodów. Hymans pozostanie kierownikiem delegacji belgijskiej.

— Do Kolonji przybył zastępca komendanta armji francuskiej gen. Petain na naradę z generałami wojsk okupacyjnych.

— Strajk urzędników pocztowych i telegraficznych w Hiszpanji trwa dalej. Gwardja i żandarmerja zajęły pałac poczt i telegrafów w Madrycie.

— Według doniesień tureckich armja kemalistyczna podjęła nową ofensywę koło Uszak.

— Jak donoszą z Azji Mniejszej, Turcy posunęli się nieco naprzód w okręgu Denizli w dolinie Meandru.

— Prezydent Harding odrzucił memorjał, który mu został doręczony przez misję filipińską. W memorjale tym filipińczycy przedstawili konieczność uznania niepodległości wysp Filipińskich.

Zamordowanie tow. Falkowskiego

Wczoraj około godz. 1 w poł. przy ul. Muranowskiej 10 został zamordowany Witold Falkowski, kierownik spółdzielni robotników tramwajowych „Prąd” przez przewodniczącego Zarządu, Stanisława Jarzębskiego, podczas czynności przejmowania sklepu i sporządzania inwentarza.

Falkowski był kierownikiem kooperatywy; cieszył się dużemi wpływami i zaufaniem członków, którzy prawie jednogłośnie wybrali go do Zarządu. W skład nowego Zarządu wszedł i St. Jarzębski i został wybrany na przewodniczącego w Zarządzie. Początkowo stosunki między Falkowskim i Jarzębskim były dobre. W następstwie chorobliwie ambitny Jarzębski zaczął samowolnie czynić zarządzenia i wydatki, z których nie chciał zdawać rachunków ani Falkowskiemu ani Zarządowi.

Wynikiem tego było zawieszenie Jarzębskiego w czynnościach oraz przejęcie od niego jednego ze sklepów, mianowicie na ul. Muranowskiej 10.

Jarzębski usunięty został z Zarządu. Również wydalony był z posady w tramwajach. Przy oddawaniu sklepu i rachunków oprócz Falkowskiego było obecnych 4-ch członków Zarządu. Jarzębski zachowywał się spokojnie i dopiero po podpisaniu protokułu i pożegnaniu się wyjął błyskawicznym ruchem rewolwer i strzelił we drzwiach do wychodzącego już Falkowskiego. Kula trafiła w skroń. Falkowski padł nieżywy.

Tragiczny strzał do Falkowskiego z re-

ki robotnika przerwał młode, energiczne życie, które poza osobistemi sprawami, niosło bez wytchnienia pracę dla instytucji robotniczych, jak T-wo Opieki nad dzieckiem, teatr robotniczy i w. in.

Miłował prawdę, walczył z nadużyciami, niósł w szerokie masy robotnicze poczucie obowiązku, prawości i pracy. Zginął na posterunku.

Cześć Jego szlachetnej pamięci!

Wiec pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych

Dnia 22 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz., w lokalu Związku Handlowców (Sienna 16) odbyło się zgromadzenie zrzeszonych i niezrzeszonych pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych. Na zgromadzenie przybyło kilka tysięcy osób, które nie pomieściwszy się w dużej sali, zapełniły klatkę schodową i wszystkie przylegające pokoje.

Na porządku dziennym była sprawa poprawy bytu pracowników) przez wysunięcie żądań, wyszczególnionych w opracowaniu cennika płac, mających obowiązywać od dn. 1 sierpnia r. b. Wobec aktualnego tematu po bardzo obszernym i rzeczowym przemówieniu sekretarza generalnego Zw. kol. Wacława Lengi, zabrało głos w dyskusji kilkunastu mówców, którzy poparli wywody referenta. Jedynie chadek Faryński starał się zniechęcić obecnych do akcji, wmawiając w nich, że Związek wysuniętych postulatów nie zdoła przeprowadzić. Ciętą i doskonałą odprawę dał mu w dłuższem przemówieniu kol. J. Gonerko, który stwierdził, że żądania, obecnie wysuwane są minimalne wobec dzisiejszej drożyzny. Mówca wezwał zgromadzonych do energicznej i solidarnej akcji.

Przemawiał także przywódca młodzieży chrześcijańskiej p. Opęchowski, który o dziwo! popierał akcje handlowców i wzywał do energicznej i solidarnej akcji, gdyż, jeśli kupcy, jak twierdził, przeznaczyli 400 miljonów na wybory to mogą i opłacać lepiej swych pracowników. Gdy jednak przyjęto uchwałę o tem żeby na jednego subjekta był tylko jeden praktykant, p. Opęchowski oświadczył że grupa młodzieży chrześcijańskiej nie poprze całej akcji i... opuścił salę.

Nie obeszło się także bez incydentu: Za bezprzykładnie niewłaściwe zachowanie się zebrani jednogłośnie wykluczyli ze zgromadzenia p. Faryńskiego, który zastosował się do tej uchwały i niezwłocznie opuścił salę.

Po jednogłośnem uchwaleniu wysuniętych postulatów, zgromadzenie zostało zakończone około dwunastej w nocy.

***

Przyjęte przez zgromadzenie postulaty podnoszą sprawę płac, mających obowiązywać od dn. 1-go b. m., sprawę urlopów, ubezpieczenia w Kasie Chorych, czasu pracy, wymawiania miejsca pracownikom, oraz przyjmowania ich na posady i szereg innych. Płace przewidziane w uchwalonym szczegółowym cenniku zawarte są pomiędzy sumą 300 a 75 tysięcy marek. Płace te podwyższane być mają automatycznie wedle orzeczeń Komisji Statystycznej do badania kosztów utrzymania. Poza tem przewidziane są 2 pensje dodatkowe w roku, t. zw. 13 i 14 pensja. Wśród postulatów natury ogólnej wymienić należy żądanie przyjmowania pracowników wyłącznie za pośrednictwem Związku Zawodowego.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

TOW. POSEŁ MORACZEWSKI W DRODZE DO AMERYKI.

Tow. poseł Jędrzej Moraczewski, delegat C. K. W. P. P. S. do bratniej naszej organizacji Zw. Soc. Pol. w Stanach Zjedn. Am. Półn., celem odbycia tam objazdu organizacyjno - agitacyjnego, wyjechał 19 b. m. z portu Cherbourg okrętem „Berengaria" do New Jorku, gdzie ma wylądować dziś w południe.

Tow. Moraczewski zaproszony przez towarzyszy z Ameryki wyjechał na okres 5 tygodni. Jak nas informują tow. tow. ze Z. S. P. przygotowano już kilkanaście wielkich wieców manifestacyjnych w większych osadach polskich, a nadto kilkanaście konferencji i odczytów dla tow. Moraczewskiego.

Zainteresowanie wiecami tow. M. wśród polskich robotników jest ogromne

Wydział Agitacyjny. W sobotę, dn. 26 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału agitacyjnego.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek, dn. 25 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Al. Jerozolimskie nr. 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło gazowników. W piątek dn. 25 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powiśle. W piątek, dn. 25 b. m. o godz. 7 ogólne zebranie członków nie odbędzie się z powodu remontu lokalu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, dn. 25 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica N.-Brudno. W piątek, dn. 25 bm. o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Oknicka 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

Strajk łódzki zakończony.

Strajk w łódzkim przemyśle włókienniczym został zakończony. Robotnicy dostali 40% podwyżki.

Zw. Zaw. dozorców domowych. W dniu 27 bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się ogólne zebranie dozorców domowych, w lokalu własnym (Leszno 46).

Strajk murarzy. Przy przebudowie kinematografu „Stella" przy ul. Marszałkowskiej nr. 11, wczoraj zastrajkowało 36 murarzy i pomocników murarskich.

Zw. Rob. Budowlanych w Polsce, grupa Warszawa, zawiadamia o strajku, wynikłym w Warszawie w dn. 24 b. m. o godz. 12 w południe. Związek prosi tow. omijać Warszawę do czasu odwołania.)

POD PRĘGIERZ OPINJI ROBOTNICZEJ.

Centr. Sekcja Wozomistrzy Z. Z. K. postanowieniem swem z dnia 22 b. m. oddaje pod pręgierz opinji robotniczej członków Polskiego Zw. kolejowców w Koluszkach pp. Ign. **Piaseckiego i Nowickiego**, wozomistrzy PKP., którzy zerwali dn. 16 b. m. ogłoszenie, o mającem się odbyć zebraniu członków Z. Z. K. Takim tylko sposobem panowie ci są zdolni rozbijać klasowy ruch zawodowy.

(a) **Pocztowcy belgijscy w Warszawie.** W Warszawie bawili przez trzy dni belgijscy urzędnicy: pocztowiec Wanderwelde i telegrafista Wanden-Bulek z Brukseli, przedstawiciele zjednoczonego syndykatu pracowników komunikacji w Belgji, obejmującego 100,000 członków: kolejarzy, pocztowców i pokrewnych pracowników komunikacji. Belgijczycy przybyli w celu zaznajomienia się z organizacjami pracowników pocztowo-telegraficznych w Polsce. Centralny zarząd zw. prac. pocztowo-telegraficznych zajął się przyjęciem delegatów, oraz ułatwił im zapoznanie się z urządzeniami pocztowo-telegr. w Warszawie oraz z okolicami miasta. Onegdaj goście belgijscy udali się do Krakowa i Zakopanego, następnie udadzą się do Poznania, skąd przez Berlin wrócą do kraju.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Berlin 5.55—5.05.

Dolary St. Zjedn. 9150—9300—9225.

Dolary kanad. 9150.

Londyn 41200—42250—41700.

Paryż 725—742,50—732,50.

Targi Wschodnie. Dziś udaje się ze Lwowa do Warszawy specjalna delegacja, złożona z prezydenta miasta Neumanna i prezesa Kom. Wyk. targów wschodnich, dyr. Turskiego, celem zaproszenia na otwarcie targów wschodnich Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu, oraz przedstawicieli Sejmu i Rządu. Otwarcie targów wschodnich odbędzie się dn. 5 września o godz. 12-ej w poł.

Kronika.

Zakaz wywozu żywności utrzymany. Na onegdajszym porządku dziennym komitetu ekonomicznego ministrów znalazły się sprawy wywozu 200 wagonów jaj i 5.000 świń.

Z wygłoszonego specjalnego referatu, dotyczącego danych statystycznych o stanie trzody chlewnej w Polsce wynika, że mamy ok. 7.000.000 świń. Część tej ilości (około miljona) możnaby było wywieźć. Ponieważ jednak sama wieść o tem wpłynęłaby pobudzająco na apetyty kupców, pośredników, handlarzy i producentów, którzy niewątpliwie uznaliby to za pretekst do nowego podniesienia cen, komitet ekonomiczny jednogłośnie *postanowił nie udzielać obecnie żadnych zezwoleń ani na wywóz trzody ani jaj, ani żywności wogóle.*

STAN POGODY

(Według danych Państ. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 15.7°, najniższa + 11°, w Zakopanem najwyższa 18°, najniższa 7° C.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami drobne opady, silniejsze wiatry zachodnie.

ECHA ZAJŚĆ W KRAKOWIE I MŁAWIE

W związku z zajściami, które miały miejsce na wiecu krakowskim w dn. 31 lipca i na wiecu mławskim w dn. 13 b. m., minister spraw wewnętrznych przesłał okólnik do Głównego Komendanta P. P., w którym zawiadamia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego przeciwko komendantom policji w Krakowie i Mławie oraz o usunięciu ich z zajmowanych stanowisk.

Motywy tego postanowienia z powodu braku miejsca podamy w numerze jutrzejszym.

NIECH ŻYJE BEZKARNOŚĆ PASKARSKA!

Z końcem bież. miesiąca przerywają swoją działalność urzędy walki z lichwą i spekulacją. Od przyszłego miesiąca rozpoczną się w tych urzędach czynności likwidacyjne, które potrwają zapewne do końca roku bieżącego.

Z Rady Miejskiej. Z powodu kończącej się wkrótce kadencji Rady Miejskiej jest bardzo prawdopodobnem, iż wybór na opróżnione przez p. Śliwińskiego miejsce wiceprezydenta nie zostanie obecnie dokonany. (A. W.).

Sprawa Opery. Wobec grożącego z powodu braku funduszów zamknięcia opery, Magistrat ma zamiar wystąpić do Rady Ministrów z prośbą o subwencję państwową, niezbędną dla dalszego prowadzenia Opery. (A. W.).

Podatek szkolny. Do kasy Magistratu m. Warszawy wpłacono dotychczas bardzo nieznaczną kwotę na rachunek należnego podatku szkolnego. W razie niewpłynięcia w ciągu bieżącego miesiąca całkowitej należności, Magistrat przedsięweźmie odpowiednie środki egzekucyjne.

(a) **Użytkowanie rzeki Wisły.** Magistrat powołał pod przewodnictwem dra K. Ilskiego specjalną komisję z przedstawicieli wydziałów miejskich, państwowych organów na rz. Wiśle, oraz trzech obywateli dla rozpatrzenia sprawy użytkowania rz. Wisły w obrębie m. Warszawy.

(a) **Kontrola służby domowej.** Magistrat postanowił podwyższyć o 100% normy opłat, pobieranych w kontroli służby domowej za książeczki służbowe, karty wyrobnicze i pośrednictwo pracy. Jednocześnie kary za nieprzestrzeganie przepisów o służbie domowej podwyższono ze 150 na 500 mk. i z 200 na 1500 mk. Obniżyć normę podatku od biletów wejściowych na przedstawienia, urządzane w ogrodzie „Bagatela" ze 100% do 50%.

(a) **Opłata za reklamy.** Magistrat postanowił polecić miejskiej służbie handlowej dokonywania opłat od znaków, napisów, godeł, wytryn i t. p. urządzeń reklamowych.

Akcja budowlana. Ministerjum skarbu ma zamiar wystąpić na Radzie Ministrów z wnioskiem o znaczne podwyższenie kredytów, przeznaczonych na popieranie akcji budowlanej w kraju.

Dyr. Kolei Państ. w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec małej frekwencji podróżnych w wagonie sypialnym, kursującym na przestrzeni Kraków—Łódź Kaliska o godz. 23.05, a także w odwrotnym kierunku pociągu Nr. 16/315 wychodzącym z Krakowa o godz. 22.55, wagon ten poczynając od 31 sierpnia r. b. kursować przestaje.

O ujednostajnienie systemu abonamentów telefonicznych. Istnieje zamiar zaprowadzenia w całej Polsce jednolitego abonamentu telefonicznego. Dotychczas jednolity system jest tylko w Małopolsce i b. Kongresówce. W celu ujednostajnienia systemu abonamentowego w najbliższym czasie odbędzie się konferencja w Min. Poczt i Telegrafów. (A. W.).

Wizy na paszportach zagranicznych. W sprawie wiz paszportów zagranicznych, odnośne urzędy otrzymały polecenie nie kierowania paszportów zagranicznych do wizowania do Min. spraw zagr., gdyż na skutek odnośnej uchwały międzyministerjalnej, tak paszporty cudzoziemskie, jak i paszporty wydawane przez urzędy paszportowe na wyjazd zagranicę w jakimkolwiek bądź kierunku, nie będą odtąd podlegać wizowaniu ministerjum spraw zagr. Ministerjum spraw zagr. przysługuje jedynie prawo udzielania wiz służbowych i dyplomatycznych na wyjazd i wjazd do Polski.

WYPADKI.

OHYDNA ZBRODNIA.

W domu Nr. 6 przy ul. Dalekiej zamieszkiwali małżonkowie Niemczakowie, 27-letni Jan, z zawodu stolarz i 28-letnia Józefa, oraz dwoje dzieci w wieku 3 i 8 lat. Niemczakowie żyli z sobą w niezgodzie. Już przed miesiącem Niemczak usiłował żonę otruć, wsypując jakiejś trucizny do zupy z ryżem.

Dn. 11 b. m. Niemczakowa zginęła w tajemniczy sposób. Zapytywany przez brata jej, Wojciecha Mieczkowskiego, Niemczak oświadczył, że żona wyjechała na wieś po grzyby. Dzień za dniem mijał, a Niemczakowa nie wracała.

Przeczuwając coś złego, Mieczkowski onegdaj zawiadomił o zaginięciu swej siostry 11-ty komisarjat, udzielając pewnych wskazówek co do niezgodnego pożycia małżonków.

Przybyła na miejsce policja ustaliła, że Niemczak mieszkanie już sprzedał, a sam zamierzał wyjechać na kresy, dzieci zaś pozostawił u dozorczyni domu Nr. 24 przy ul. Tarczyńskiej. Gdy Niemczak przyszedł po resztę rzeczy z kuferkiem, wpadł w zastawione sidła policji i został aresztowany.

Badany w komisarjacie w dalszym ciągu obstawał przy tem, że żona wyjechała na wieś. Na skutek zeznań i przypuszczeń brata oraz różnych wskazówek i informacji sąsiadów policja zaczęła szczegółowo oglądać mieszkanie, a następnie udała się do piwnicy. Po dłuższych oględzinach piwnicy Niemczaka, policja w jednem miejscu natrafiła, na głębokości pół łokcia, na trupa. Po odgrzebaniu ziemi stwierdzono, że jest to brzuch kobiety. Zbadany powtórnie przez naczelnika urzędu śledczego, p. Sonnenberga, Niemczak przyznał się wreszcie do ohydnej zbrodni Dnia 11 b. m. w mieszkaniu własnem Niemczak podobno po sprzeczce z żoną, ogłuszył ją, poczem udusił, poćwiartował tasakiem i nożem na kawałki i w koszyku do węgla wynosił do piwnicy i zakopywał. Natomiast dolną część brzucha i nogi włożył w worek i zakopał na glinankach szczęśliwieckich. Zbrodniarza osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

MILJONOWE NADUŻYCIA W KASIE CHORYCH

W Kasie Chorych wykryto przed kilku dniami nadużycia na sumę około 7 miljonów mk. Defraudacji dopuścił się urzędnik Tomasz Biernacki, zamieszkały przy ul. Wileńskiej 9. m. 43. Biernacki jest znanym w Warszawie szulerem karcianym i był kilkakrotnie aresztowany za karciar-

stwo. W ostatnich czasach także miał przejścia z władzami za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznem. W chwili ujawnienia defraudacji Biernacki zbiegł i jest poszukiwany.

ECHA NADUŻYĆ W BANKU HANDLOWYM.

Wczoraj rano Jana Weissa, sprawcę miljonowych nadużyć w Banku Handlowym przeprowadzono z aresztu przy urzędzie śledczym — do aresztu centralnego przy ul. Daniłowiczowskiej nr. 7. Pozostali dwaj sprawcy, t. j. Piotr Rulski i rzeźbiarz, Apolinary Głowiński, pod eskortą policjanta, pojechali dorożką na ul. Długą nr. 52, do więzienia karnego. Cała ta trójka będzie siedzieć w powyższych „apartamentach" do czasu sprawy sądowej.

Czyj zegarek? Policja 15-go komisarjatu zatrzymała 41-letnią Janinę Brzozowską, repatrjantkę i 47-letnią Jadwigę Zabłocką, żebraczkę, które usiłowały sprzedać zegarek srebrny na pasku zamszowym. Zegarek ten, pochodzący z kradzieży, znajduje się w 15-ym komisarjacie.

Kury w nogawicy. W dniu wczorajszym po południu w podwórku domu nr. 1 przy ul. Nowy Świat, posterunkowy komendy policji pow. warszawskiego, mieszczącej się w tymże domu, zauważył pewnego podejrzanego osobnika, który kręcił się bez celu po podwórzu. Po chwili zauważył, jak osobnik ów schwycił kurę i schował ją pod palto. Wybiegł natychmiast na podwórko i osobnika owego sprowadził do biura policji, który nazwał się Władysławem Michalskim, nigdzie niemeldowanym. Podczas badania kury zaczęły gdakać. Wyciągnięto je z nogawic aresztowanego i oddano prawemu właścicielowi.

Nieudany napad bandycki. W dniu onegdajszym około g. 9 wiecz. na mieszkanie Józefa Kwiatkowskiego przy szosie Tworkowskiej pod Pruszkowem trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu bandyckiego. Kwiatkowski powitał bandytów strzałami rewolwerowymi. Bandyci zbiegli, zdążywszy zabrać tylko stróżowi rewolwer.

Śmierć pod pociągiem. W dniu wczorajszym w godzinach rannych na 23 kilometrze kolejowym na linji Warszawa-Modlin dostał się pod pociąg Antoni Bauer, zamieszkały we wsi Leśnej, gm. Bodzentyn, ziemi kieleckiej i poniósł śmierć na miejscu.

Ujęcie szajek bandyckich w Lublinie. W nocy z dnia 22 na 23 sierpnia lubelska ekspozytura śledcza ujęła szajkę bandycką Grzegorczyka, złożoną z 10 osób. W skład tej szajki wchodzili gospodarze z gminy Piotrowickiej, ziemi Lubelskiej, posiadający od 9—13 morgów ziemi. Szajka ta grasowała w powiecie lubelskim od kwietnia r. b. Poprzednio, dnia 17 b. m. ujęto szajkę bandycką Stanisława Boguty, która była poszukiwana od trzech lat, zaś przed dwoma tygodniami na terenie powiatu lubelskiego ujęto bandę koniokradów.

Napad bandycki. Około g. 9 wieczorem, dnia onegdajszego na szosie między majątkiem Janów a wsią Ingacewem, pow. mińsko-mazowieckiego, 2-ch uzbrojonych bandytów dokonało napadu bandyckiego na przejeżdżających furmanką Feliksa Konstantego, Franciszka Parchniaka, Ignacego Krzysiaka i Szlamę Rozenberga i pod groźbą śmierci zażądali wydania sobie pieniędzy. Sterroryzowani pieniądze wydali: Konstanty 40.000, Rozenberg 20.000, Krzysiak 5.000 mk. Prócz tego bandyci zrabowali 59 butelek wódki. Zarządzono pościg i bandyci w ucieczce wódkę porzucili, z pieniędzmi zaś zbiegli.

Topielec. Łowiący ryby na Wiśle powyżej portu czerniakowskiego, od strony Pragi, Wacław Grzywaczewski, wyłowił zwłoki topielca, około lat 50-ciu. Przeprowadzone przez komisarjat wodny dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki Józefa Smolki (Furmańska nr. 12) który w celu samobójczym wskoczył do Wisły i utonął.

Zaginiony. 19-letni Roman Piekut (Żerańska nr. 4), dn. 13 b. m. po sprzeczce z rodzicami wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Piekut chodzi o kuli, gdyż prawą nogę ma amputowaną.

Na posterunku. Pełniący służbę na rogu ul. Czerniakowskiej i Przemysłowej posterunkowy 9 komisarjatu Henryk Kordalski, zasłabł nagle i upadając na bruk, potłukł czoło, prawy policzek i nos. Pogotowie przewiozło chorego do mieszkania przy ul. Furmańskiej nr. 9.

Zamachy samobójcze. W mieszkaniu Lipszyca przy ul. Leszno nr. 2, napiła się esencji octowej w celu samobójczym służąca właściciela mieszkania, 22-letnia Marja Jakubowska. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala Wolskiego.

— Przed domem nr. 78 przy ul. Okopowej, napiła się jodyny w zamiarze samobójczym 30-letnia Ludwika Jabłońska, zamieszkała przy ul. Piaskowej nr. 5. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

Przypadkowe samobójstwo. 21-letni Stanisław Przyłuski, pomocnik ogrodnika w dobrach Bronisława Gałęzyńskiego w Piasecznie, oglądając rewolwer, wywołał wystrzał. Kula utkwiła w mózgu powodując natychmiastową śmierć Przyłuskiego.

Śmiertelne przejechanie. W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł 27-letni Stanisław Piasecki (Bema nr. 36—38), robotnik fabryki tow. akc. „Lilpop, Rau i Loewenstein", któremu pociąg na przejeździe kolejowym przy ul. Bema obciął nogi.

Teatr i muzyka.

TEATR ROZMAITOŚCI.

„Burmistrz Stylmondu" M. Maeterlincka. Występ gościnny p. R. Żelazowskiego.

Wznowienie sztuki było wadliwe pod względem reżyserskim, co się też odbiło ujemnie na grze p. Żelazowskiego.

„Burmistrz Stylmondu" jest pełnym prostoty, dobrym i miłym człowiekiem. Hoduje i kocha kwiaty. Ale jest człowiekiem decyzji. Cechuje go raczej męskość, niż miękkość. Z całym spokojem skazuje się na śmierć. Przygotowywa się do śmierci, która zbliża się doń szybko. Czyni to z wielką prostotą, nie wyczuwa się w nim żalu.

W interpretacji p. Żelazowskiego burmistrza Stylmondu zbiera żal, a nawet żałośliwość. Akcenty te zauważa się już od II sceny aktu I-go. Miast poruszyć nas dramatycznie, nastraja nas lirycznie. Ta nuta w kreacji p. Żelazowskiego jest fałszywym efektem, psującym całość postaci stworzonej przez wielkiego artystę.

P. J. Zielińska w roli Beli w scenach końcowych ostatniego aktu grała ze zrozumieniem momentu psychologicznego.

Wł. W.

Teatr Rozmaitości. Dziś, jutro i pojutrze 3 ostatnie pożegnalne występy R. Żelazowskiego. W piątek i w niedzielę „Pietro Caruso" i „Nieuczciwi", w sobotę „Burmistrz Stylmondu".

Teatr Polski. Dziś i codziennie „Złoty wiek rycerstwa".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Radziwiłł Panie Kochanku".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Jej tancerz".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Cnotliwa Zuzanna".

Teatr Komedja. Dziś i codziennie „Madame Boccacio".

Teatr Nowy. Dziś i codziennie „Kaprys miljarderki".

Teatr Powszechny. Dziś „Strachy w zamczysku".

Sport.

Wielki jednodniowy mecz bokserów o mistrzostwo Polski.

W niedzielę, dn. 27 sierpnia o godz. 5-ej popoł. na Dynasach odbędzie się Wielki Jednodniowy Mecz Bokserów o mistrzostwo Polski. W dniu tym walczyć będą znakomici bokserzy, z których jeden znany bokser amerykański, b. major W. P. wyzwał na boks znakomitego championa świata dotąd niezwyciężonego w walkach — Garkowienko Aleksandra, znanego w Warszawie z walki francuskiej, boksu i wzrostu, nadludzkiej siły w zginaniu i łamaniu żelaza i t. p. Walka między wymienionymi bokserami będzie trwać do rezultatu, gdyż walczyć będą o imię championa.

W dniu tym walczyć będą następujący bokserzy o szampionat Polski:

Wiktor Junosza szamp. Polski, zwycięzca ostatnich turniejów w Polsce i zagranicą, kontra Lebuda Jouny champ. Francji. Erdy Rządkowski champ. Polski kontra Paul Carpentier champ. boksu Belgji.

Bilety w kasie Dynasów nabywać można od soboty godz. 10 rano do 2 pp. i od 5-ej pp. do 7-ej i w dzień walki od 10 rano bez przerwy.

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju I-go Okręgu w Sokółce ogłasza, że mieszk. wsi Sokolany, gm. Sokolany, Wincenty Greś za żądanie nadmiernych cen za słoninę wyrokiem Sądu tutejszego z dnia 21 grudnia 1921 r. na mocy art. 19 Ust. z dn. 2 go lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, został skazany na 10000 mk. grzywny i na uiszczenie 1000 mk. opłaty sądowej. Wyrok ten został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy w Białymstoku w dniu 29 kwietnia 1922 r.

Sokółka, d. 19 sierpnia 1922 r. Nr. K. 952|22.

Sędzia Pokoju (—)

Sekretarz Sądu (—)

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju I-go Okręgu w Sokółce ogłasza, że mieszk. m. Sokółki, Masza i Załman Łazdany, za ofiarowanie przy kupnie nadmiernych cen za żyto wyrokiem Sądu tutejszego z dnia 30 stycznia 1922 r., na mocy art. 17 Ust. z dn. 2-go lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, zostali skazani każdy na 10000 mk. grzywny i na uiszczenie po 1000 mk. opłaty sądowej. Wyrok ten został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy w Białymstoku w dniu 1 kwietnia 1922 r.

Sokółka, d. 19 sierpnia 1922 r. Nr. K. 112|22.

Sędzia Pokoju (—).

Sekretarz Sądu (—).

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.